

Prawo autorskie nie nadąża za nową technologią!

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 23, październik 2024 11:08

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 740

Sztuczna inteligencja (SI) jest już w stanie tworzyć opowiadania, piosenki i artykuły, jednak obecnie dzieła powstałe wyłącznie przy jej udziale nie są chronione prawem autorskim. Mimo rosnącej popularności, unijne rozporządzenie o sztucznej inteligencji (AI Act) nie rozwiązuje kwestii związanych z ochroną praw autorskich utworów tworzonych przez tę technologię.

Unia Europejska w ramach swojej strategii cyfrowej dąży do regulacji sztucznej inteligencji, aby zapewnić jej bezpieczne i przejrzyste wykorzystanie. Przepisy zawarte w AI Act nakładają obowiązki na dostawców i użytkowników systemów SI, uzależniając je od poziomu ryzyka związanego z technologią. Na przykład, treści generowane takie jak obrazy, dźwięki czy filmy, muszą być wyraźnie oznaczone, by odbiorcy wiedzieli, że są one efektem pracy algorytmów. Jednak brakuje przepisów, które jasno regulowałyby kwestię praw autorskich dla utworów produkowanych przez sztuczną inteligencję.

Ekspertka z kancelarii Patpol Legal, adwokatka Alicja Rytel, zaznacza, że AI Act, choć szeroko omawiany, nie dotyka bezpośrednio kwestii ochrony praw autorskich. Zgodnie z tym aktem, dostawcy systemów SI są zobowiązani do wdrożenia odpowiedniej polityki ochrony tych praw, ale brak jest szczegółowych regulacji dotyczących tej twórczości.

Obecnie sztuczna inteligencja może korzystać z materiałów chronionych prawem autorskim w procesie swojego uczenia, co jest możliwe dzięki zasadzie dozwolonego użytku. Systemy SI, podobnie jak inne modele uczenia maszynowego, opierają się na analizie danych, które często są oparte na twórczości ludzi. Rosnąca liczba pozwów dotyczących bezprawnego wykorzystania materiałów do trenowania modeli SI świadczy jednak o napięciach wokół tej kwestii.

Przykładem takich działań prawnych jest pozew Getty Images przeciwko Stability AI, oskarżonemu o kopiowanie chronionych obrazów bez zgody właściciela. Inne znaczące pozwy to sprawa „New York Times” przeciwko OpenAI i Microsoftowi oraz wydawców muzycznych, takich jak Universal Music, przeciwko Anthropic. Spory te dotyczą nieautoryzowanego użycia treści w procesie trenowania sztucznej inteligencji.

Wciąż nie jest jasne, w którym momencie dochodzi do naruszenia praw autorskich przez SI – czy dzieje się to podczas trenowania modeli na chronionych materiałach, czy też dopiero wtedy, gdy SI generuje własne dzieło na podstawie zdobytych wzorców. W związku z tym wyzwaniem jest także pytanie o to, komu przysługują prawa autorskie do utworów stworzonych przez sztuczną inteligencję – twórcy systemu, użytkownikowi, czy może są one dostępne publicznie.

Niektóre firmy już pracują nad rozwiązaniami, które mają ograniczać możliwości wykorzystywania istniejących utworów przez SI. Przykładem jest narzędzie Glaze, które zmienia piksele w obrazie, uniemożliwiając sztucznej inteligencji ich analizę. Z kolei tzw. Shutterstock wprowadził system wynagradzania twórców, których prace są wykorzystywane w procesie tworzenia modeli generatywnych.

Według ekspertów prawnych, problematyczna pozostaje kwestia przyznawania praw autorskich samym systemom SI. Obecne przepisy uznają, że prawa autorskie przysługują jedynie ludziom, co wyklucza maszynę jako autora. Pytanie, czy utwory stworzone przez sztuczną inteligencję mogą być chronione prawem, pozostaje otwarte.

Źródło: Newseria